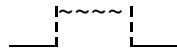


IRENA BAJEROWA
Kraków

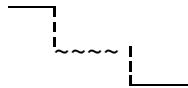
OSOBLIWE ZDANIA DWUSTOSUNKOWE

Zdaniem dwustosunkowym nazwać można zdanie, które z sąsiednimi zdaniami wiąże się dwoma różnymi stosunkami; zdania takie w zasadzie nie są czymś osobliwym i występują wcale często. Zwyczajną pozycją zdania dwustosunkowego jest pozycja między dwoma zdaniami składowymi, z którymi łączą to zdanie różne związki. Możliwe są tu następujące ustruktrowania¹:

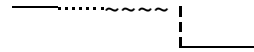
~~~~~  
zdanie dwustosunkowe



schemat 1



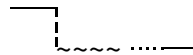
schemat 2



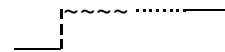
schemat 3



schemat 4



schemat 5



schemat 6

---

<sup>1</sup> Bierze się tu pod uwagę tylko stosunki między zdaniami bezpośrednio ze sobą sąsiadującymi.

Przykłady: 1. *Gdy zaświeciło słońce, wyszliśmy na spacer, aby odetchnąć majowym powietrzem.* 2. *Zmęczył się tak bardzo, że nie znalazł już dościsła, by poszukać książki.* 3. *Odkręcił kurek i znalazł wodę do szklanki, którą przyniósł z pokoju.* 4. *Ponieważ było już późno i nie miała dużo pieniędzy, postanowiła wrócić do domu.* 5. *Podróż trwała tak długo, że wreszcie odczuli zmęczenie i przestali się interesować mijanymi okolicami.* 6. *Choć obiecano pomoc, naród nie mógł się jej doczekać i zaczęto wątpić w szczerść tych zapewnień.*

We wszystkich tych wypadkach zdanie dwustosunkowe ma albo z jednej strony zdanie nadrzędne, zaś z drugiej – podrzędne, albo z jednej strony zdanie współrzędne, zaś z drugiej podrzędne lub nadrzędne, albo wreszcie z obu stron występują zdania podrzędne, określające w różny sposób zdanie nadrzędne – środkowe. Mamy tu wszędzie zjawisko kumulowania się dwu funkcji w jednym zdaniu, które równocześnie realizuje dwa stosunki składniowe.

Jest jednak pewien schemat, który w zasadzie nie jest realizowany:



schemat 7

Właściwie trudno sobie wyobrazić zdanie, które by było podrzędne wobec dwu różnych zdań – musiałyby w nim nakładać się na siebie dwie podstawy zespolenia, musiałyby się znaleźć określenia dwukierunkowe: odnoszące się do zdania poprzedzającego i odnoszące się do zdania następnego. To wydaje się zadaniem niemożliwym. Pojemność treściowa zdania chyba nie może przekroczyć pewnego *quantum*, nie może się odnosić do rozbieżnych treści, do większej ilości szczegółów.

Ciekawe, że jednak zdanie może równocześnie być nadrzędne dla dwu różnych zdań (schemat 1), może być nadrzędne i podrzędne równocześnie w dwu kierunkach (schemat 2); widocznie jest łatwiejsze dla percepcji całości konstrukcji złożonej niż dwojakie upodrzednianie.

A jednak zdania zgodne ze schematem 7 pojawiały się w przeszłości i zdarzają się też obecnie. Oto przykłady:

XV w.: *przyniosą ku dźwirzom stanowym, g d z i e ż t o w s z y s t k o g d y ż s t a ł o s i ę p r z e d p o s p o l s t w e m, r z e c z e M o j ż e s z<sup>2</sup>;*

<sup>2</sup> Za: J. Ł o ś, *Krótką gramatyka historyczna języka polskiego*, Lwów 1927, s. 372; cytat

XVI w.: *język ci członek najlepszy, którego by człowiek nie miał, byłoby się podobien zstał*<sup>3</sup>;

XVII w.: *labirynty, o których gdyby [...] mówić przyszło, całodziennego [...] nie dosyćby było dyskursu* Pasek 73; *pokośmy mieli co jeść i konie nasze, których lubośmy byli już uronili potrosze przez bitwy przeszłe [...], ale zaś napętniło się tego przez tę okazję, że [...]* Pasek 119;

XVIII w.: *támto będzie dla nięgo zdrowiem, to zaś drugie już lekárstwem: którego gdy zechcesz go uleczyć, może się przęto łatwo w niechęć [...] zaprawić przeciw tobie* Pop 7; *miął wolność, którego że na wzniecenie [...] zawięruchu używał, schwytyany był* Skrz 15;

XIX w.: *woda podmyła mury, których gdy część upadła, nieprzyjaciele weszli* Zda 6; *opanowali handel [...] posiadłościami, którego że przez wcielenie Portugalii [...] nic nie zyskały, widzieliśmy to już dawniej* Gąs 159;

współcześnie: *Stanęliśmy wobec wyzwania, którego u jeśli nie spróstaamy, rzeczywiście staniemy się nawozem Historii* Żak 124. I analogiczny przykład z zadania ucznia VII kl. szk. podst.<sup>4</sup>: *Klara daje mu warunki jeśli którego wypętni będzie jego żoną. Albo (kl. V): Podarował on im po trzewiczku w którym jak się skoczyło to dwie mile.*

Też równoważnik imiesłowowy może mieć dwustronne stosunki:

XVII w.: *Dano nam [...] zasług ze skarbu [...], którego ja odebrawszy pojechałem do rodziców* Pasek 63;

XIX w.: *ukazał piękną głowę konia, którego trzymając bokiem do statku, dał mu czas do zachwycenia powietrza* Be 24.

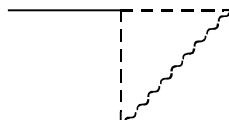
We wszystkich wyżej wyróżnionych zdaniach zauważamy kumulację dwu stosunków: stosunku rozwijania i okolicznikowego (czasu, przyczyny itd.), a także dopełnieniowego. Spotyka się też przykłady kumulacji ze stosunkami innymi niż w cytowanych zdaniach (np. z celowym).

z Biblii królowej Zofii.

<sup>3</sup> Tamże, cytat z *Ezopa* Biernata z Lublina.

<sup>4</sup> To i następne zdanie przykładowe zaczerpnięte z: I. T a b a k o w s k a, *Zdanie przydawkowe i pozornie przydawkowe (przyzwalające) w języku pisanym uczniów starszych klas szkoły podstawowej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach”, nr 31, Prace językoznawcze III, 1966, s. 121-122.

Możliwy jest jeszcze inny układ, również realizujący dwustosunkowość; ciekawy, bo jednostronny: oba różne stosunki zachodzą w obrębie zdania dwukrotnie złożonego, tj. między dwoma zdaniami składowymi. Zastosujemy tu schemat 8:



czyli opisywane zdanie jest tu zarazem podrzędne i współrzędne wobec tego samego zdania. Przykłady z XIX w.: *rozsiano pogłoskę o nastąpić mającym pokoju, lecz do którego widoki bardzo są dalekie* G–W 663; *Gruczoły udowe są zapalone, ale co się bardzo rza dko trafia* P 126; *Niemcy zawierają w sobie jeszcze inne Księstwa, ale które są mniey znaczące* W 73; *od tego zawisło jednostajne porastanie zboża, a na czém [...] bardzo wiele zależy* Ku 25.

Tu więc mamy kumulację stosunku rozwijania i współrzędności (przeciwstawne, łączne).

Oba opisane typy zdań trzeba potraktować jako osobliwe, gdyż 1. występują bardzo rzadko, 2. samo zjawisko takiej kumulacji stosunków składniowych jest osobliwe wobec często spotykanych schematów 1-6 lub prostych struktur dwukrotnie złożonych, ograniczających się do stosunków: nadrzędność albo podrzędność, albo współrzędność.

Spróbujmy nieco złagodzić powyższą charakterystykę i osłabić owo piętno osobliwości, które mogłoby zaważyć nawet na ocenie powyższych zdań – jako niepoprawne.

W obu typach analizowanych tu zdań jednym z dwóch skumulowanych stosunków jest stosunek rozwijania, który przejawia się najczęściej w obecności zaimków względnych *który*, *co*. A wiadomo, że zdania rozwijające zawierają znaczny komponent współrzędności. Niektórzy językoznawcy wręcz kwestionują podrzędny charakter tych zdań. A. Stypka pisze o zdaniu rozwijającym: „Występuje niemal jak zdanie współrzędne wobec poprzedniego zdania”<sup>5</sup>. M. Preyzner: „zdanie rozwijające nie jest ani hipotaktyczne, ani

<sup>5</sup> *Funkcje semantyczne zdań przydawkowych w historii języka polskiego cz. II*, „Poradnik Językowy”, 1985, s. 597.

parataktyczne”<sup>6</sup>. Może więc uznać je za swoiste zdania względno-anaforyczne; swoiste, bo jednak w obrębie tego samego zdania złożonego; swoiste, bo anafora jest realizowana przez zaimkę względny. Ale wobec tego trzeba zgodzić się, że zaimek ten pełni różne funkcje: nie tylko pytajne i względne, ale też – anaforyczne. Wszak taką funkcję pełnił we wzorowanych na łacinie zdaniach staro- i średniopolskich, zaczynających się od *który* ..., a nawiązujących do elementu zdania poprzedniego. To właśnie o takich zdaniach pisze Z. Klemensiewicz: „Stosunek dwu zdań tego typu jest raczej anaforyczny niż niewspółrzędnie-względny”<sup>7</sup>, a w naszych przykładach sytuacja jest bardzo podobna.

Po przyjęciu takich założeń zdania schematu 7 potraktujemy jako anaforyczno-podrzędne, a schematu 8 jako anaforyczno-współrzędne. Będzie to już pewne złagodzenie rozbieżności funkcyjnych, gdyż w obu wypadkach anafora nie tyle rozwija treść zdania poprzedniego, co – przede wszystkim – do tego zdania o d s y ł a. Jest to stosunek bardzo ogólny i nie wiążący ściśle obu zdań, toteż możliwe jest dołączenie jeszcze innego stosunku; a odpowiednie schematy naszkicujemy raczej tak:



Odesłanie (czyli anafora) jest dzięki luźności ustosunkowania podobna do współrzędności i stąd się bierze owo podobieństwo zdań rozwijających do zdań współrzędnie złożonych. A zatem schemat 7 okazuje się podobny do zwykłego schematu 4, a schemat 8 do zwykłego schematu zdania dwukrotnie złożonego współrzędnie.

Sądzę, że choć opisane konstrukcje są osobliwe, są one jednak zgodne z normą. Wyzyskując pośredni status zdań rozwijających, ich anaforyczność i podobieństwo do zdań współrzędnych, przybierają dodatkowe funkcje, nie kłójące się jednak z normami składniowymi, które w zasadzie dopuszczają występowanie zdań dwustosunkowych (schematy 1-6). Samo zaś zjawisko łączenia funkcji tzw. rozwijania z funkcją typowej podrzędności lub (w wypadku zdania dwukrotnie złożonego) z funkcją typowej współrzędności może

<sup>6</sup> Parataksa / hipotaksa a zdania rozwijające, „Prace Filologiczne”, 36(1991), s. 227.

<sup>7</sup> Z. K l e m e n s i e w i c z, T. L e h r - S p ł a w i ń s k i, S. U r b a ń c z y k, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1955, s. 464.

być jeszcze jednym argumentem za pośrednim charakterem zdań rozwijających. Inne bowiem zdania, typowo podrzędne, nie przejawiają zdolności takiego kumulowania funkcji.

Zdania tu omówione nie były systematycznie badane ani nie zostały dokładnie opisane, ale zauważył je już A. Krasnowolski<sup>8</sup>, uznał jednak, że są to pozostałości wpływów łaciny. Inaczej chyba widział je Łoś, skoro twierdzi: „W nowszych czasach używają się zdania podwójnie upodrzednione, czyli kumulujące dwie funkcje, np. *Pożyczył pieniądze, których jeśli nie odda w terminie, podlegnie karze*”<sup>9</sup>. W późniejszej wersji gramatyki historycznej<sup>10</sup> poświęcił tym zdaniom 1/2 strony i cytuje przykłady od staropolszczyzny, chyba więc zmienił zdanie na temat chronologii ich występowania. Tutaj również pokazaliśmy, że zdania takie nie są właściwe jedynie „nowszym czasem”, ale pojawia się w sposób ciągły od XV w.

Częściowy wpływ łaciny jest możliwy; polegałby na narzucaniu wzoru zaczynania zdania od zaimka względnego anaforyzującego. Ten wpływ mógł działać np. na język Paska, w którego *Pamiętnikach* omawiane zdania nie należą do rzadkości.

Możliwy jest również wpływ języka francuskiego. Pewna liczba przykładów z XIX w. to nieudolne tłumaczenia z języka francuskiego. Na przykład autor geografii świata, tłumaczonej z tekstu francuskiego (zamieszczonego równoległe w polskiej publikacji) pisze: *Często przychód [...] wynosi sumę 26 milionów funtów szterlingów, a które nie wystarczą jeszcze na wydatki publiczne*, podczas gdy tekst francuski brzmi: *Souvent le produit [...] s'élève à 26 million sterl., et qui ne suffisent pas aux dépenses publiques* W 48-49.

Trudno jednak przypuszczać, by konstrukcje współczesne powstały pod wpływem łaciny czy francuskiego.

Należy więc ocenić większość omawianych tu zdań jako zjawiska rodzime, wynikłe z naturalnej<sup>11</sup> (choć nieczęsto się przejawiającej) tendencji do wyartykułowania zdania ponad miarę bogatego w treść – wyrażającego dwojakie ustosunkowanie. Wpływy obce mogły wspierać tę tendencję, mogły nawet

---

<sup>8</sup> *Systematyczna składnia języka polskiego*, Warszawa 1897, s. 310.

<sup>9</sup> *Składnia zdania*, w: *Encyklopedia polska*, cz. II, t. III: *Język polski i jego historia*, Kraków 1915, s. 225.

<sup>10</sup> Por. przypis 2.

<sup>11</sup> Ale M. Świdziński (*Gramatyka formalna języka polskiego*, Warszawa 1992, s. 207), cytując zdanie *Piotr, na którego matkę czekając, Maria nudziła się, też nie jest punktualny*, zaopatruje je gwiazdką faktycznego nieistnienia, choć może – „wbrew empirii”, o czym świadczy uwaga na s. 206.

bezpośrednio wywoływać ukazywanie się niektórych zdań dwustosunkowych, ale to działanie zewnętrzne było tylko czynnikiem dodatkowym.

Niemniej osobliwość tych zdań spowodowała, że chyba na przestrzeni XIX-XX w. frekwencja ich zmalała. Już w ciągu XIX w. stają się one coraz rzadsze. Należałoby dokładnie zbadać, jak się przedstawiają ich losy w XX wieku.

#### Wykaz skrótów

- |       |   |                                                                                                                                                                |
|-------|---|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Be    | – | F. B e r n a t o w i c z, <i>Powieści z podań i obyczajów kraiowych</i> , Warszawa 1834.                                                                       |
| G–W   | – | „Gazeta Warszawska”, 1805.                                                                                                                                     |
| Gąs   | – | S. G ą s i o r o w s k i, <i>Historia handlu wszystkich narodów w ogólnych zarysach</i> , Warszawa 1865.                                                       |
| Ku    | – | J. N. K u r o w s k i, <i>O warzeniu piwa podług najnowszych odkryć</i> , Warszawa 1837.                                                                       |
| P     | – | A. P i ą t k o w s k i, <i>Zoonomia, czyli nauka leczenia chorób wewnętrznych i zewnętrznych, właściwych koniom, bydłom rogatym [...]</i> , t. I, Kraków 1809. |
| Pasek | – | J. Ch. P a s e k, <i>Pamiętniki</i> , Kraków 1924.                                                                                                             |
| Pop   | – | A. P o p ł a w s k i, <i>Moralna nauka dla szkół narodowych</i> , Warszawa 1778.                                                                               |
| Skrz  | – | W. S k r z e t u s k i, <i>Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara [...]</i> , Warszawa 1772.                                                      |
| W     | – | J. W y b i c k i, <i>Początki geografii teraźniejszej podług ostatnich traktatów pokoju</i> , Wrocław 1804.                                                    |
| Zda   | – | A. Z d a n o w i c z, <i>Historia powszechna dla szkolnej młodzieży</i> , t. II, Wilno 1861.                                                                   |
| Żak   | – | Z. Ż a k i e w i c z, <i>Ujrzane, w czasie zatrzymane</i> , Gdańsk 1996.                                                                                       |

#### LES PHRASES ÉTRANGES À DOUBLE RAPPORT

#### R é s u m é

On observe à partir du XV<sup>e</sup> s. (plus rare aujourd'hui) un type, étrange de phrases à double rapport. Il s'agit des phrases „développantes”, exprimantes de plus tantôt une circonstance, p. ex. le temps, tantôt la coordination. Certains exemples témoignent de l'influence du français.

Ce cumul de fonction constitue un argument de plus en faveur du caractère intermédiaire (de subordination et de coordination) des phrases „développantes”.